

Europejski Dzień przeciwko Karze Śmierci

10 października obchodzić będziemy po raz kolejny Europejski Dzień przeciwko Karze Śmierci. Z pewnością jest to doskonały moment do tego, by zastanowić się, dlaczego większość naszych rodaków wciąż popiera jej stosowanie, a także w jaki sposób spoglądają na ten temat spirytyści.

Ponad 150 lat temu, gdy kara śmierci była czymś powszechnym w najbardziej wówczas cywilizowanych krajach, między innymi w dziełach Allana Kardeca, twórcy podstaw spirytyzmu, odnaleźć można wyraźne sygnały sprzeciwu wobec tego zjawiska. Duchy wyższe, których przesłania zebrał francuski pedagog, wyraźnie podkreślają, że znakiem postępu ludzkości będzie zniesienie kary śmierci. Słowa te są do dziś aktualne, tym bardziej, że wciąż można znaleźć państwa, w których stosowanie tak drastycznych represji jest wciąż normą. Bez wątpienia ludzkość zrobiła już ogromny krok do przodu. Żaden kraj europejski z wyjątkiem Białorusi dziś już jej nie stosuje, a bardzo aktywne działania organizacji pozarządowych prowadzą często do zaniechania wykonania tej kary, bądź też przynajmniej do ponownego zbadania materiału dowodowego, zwłaszcza w najbardziej kontrowersyjnych przypadkach.

Często zastanawiam się, dlaczego niektórzy ludzie są zwolennikami kary śmierci. Są właściwie dwa powody, które do tego ich prowadzą. Po pierwsze sądzą, że stosowanie kary śmierci pozwoli społeczeństwu pozbyć się najbardziej patologicznych i groźnych osób; po drugie chcą po prostu się zemścić w myśl zasady „Oko za oko, ząb za ząb”.

Drugi z tych powodów nie wymaga chyba zbyt wielu komentarzy – żądza zemsty jest przecież wyrazem daleko posuniętego egoizmu. Akt zemsty przynosi też zresztą mierną satysfakcję. Tak naprawdę nie zmieni on przecież przeszłości, która sprawia nam

ból, może natomiast ten ból przynieść zupełnie niewinnym osobom.

W jaki jednak sposób odnieść się do argumentu, zgodnie z którym stosowanie śmierci jest lekiem na wszelkie patologie? Tu światło rzuca nam właśnie spirytyzm, który w naukowy sposób wykazuje nam istnienie duszy, to, że przeżywa ona fizyczną śmierć, a także to, że każdy z nas, dążąc ku doskonałości, odradza się wciąż na nowo.

Gdy pozbawiamy życia jakiegoś przestępcę, tak naprawdę nie pozbywamy się go raz na zawsze, jak mogliby sądzić niektórzy. Traci on jedynie fizyczne ciało, jego dusza natomiast żyje dalej. Gdy trafia do świata Duchów, wciąż ma możliwość wpływania na nasze życie i, najczęściej kierując się żądzą zemsty, może próbować wyrządzić krzywdę wszystkim tym, którzy jakoś mu zaszkodzili. Co więcej, prędzej czy później powróci na ziemię i, o ile nie zrozumie swoich błędów, będzie dalej stanowił niebezpieczeństwo dla innych.

Czy jest więc jakaś nadzieja? Tak – jest nią edukacja. Pracujmy nie na tym, by eliminować zło, ale by uczyć ludzi, że warto być dobrym człowiekiem. Spirytyzm pokazuje nam w doskonały sposób, że prędzej czy później i tak każdy z nas wyciągnie taki wniosek – po co więc tracić czas i stać w miejscu? Nazwijmy rzecz po imieniu – kara śmierci to zabójstwo, a od jej sankcjonowania jest już krok do sankcjonowania ludobójstwa. Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla aktu zadania śmierci drugiemu człowiekowi. Tak naprawdę nie ma większej różnicy, czy zabijamy dlatego, że ktoś należy do takiej czy innej rasy, danego plemienia, czy dlatego, że ktoś po prostu popełnił w życiu ogromne błędy. Zabójstwo jest zabójstwem. Jeśli nawet przystroimy błoto kwiatami, pozostanie ono błotem.

Miejmy nadzieję więc, że Europejski Dzień przeciwko Karze Śmierci skłoni każdego z nas nad tym, by zastanowił się, czy rzeczywiście warto eliminować innych, czy może o wiele lepszym

rozwiązaniem jest inwestowanie w edukację, która – jak doskonale pokazuje nam to spirytyzm – przyniesie kiedyś skutek.

Na koniec chciałbym polecić fragment Księgi Duchów, wydanej po raz pierwszy w 1857 r., który wyjaśnia szczegółowo, jaki stosunek do kary śmierci mają spirytyści. Fragment ten można znaleźć tutaj: [Kara śmierci \(Księga Duchów\)](#)